

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 26

Poznań, czwartek dnia 18 stycznia 1934

Rok 29

„Ogród Indji“ uległ zniszczeniu

Szpitaly i gmachy publiczne przepelnione są umierającymi — Liczba ofiar trzęsienia ziemi wynosi 2 tys. zabitych i przeszło 10 tys. rannych

Kalkuta. (PAT.) Rozmiary zniszczenia, spowodowane przez trzęsienie ziemi w pñ. Bengalu nie są jeszcze całkowicie znane, ponieważ z odległych miejscowości, wskutek zerwania połączeń telegraficznych i telefonicznych, wiadomości napływają bardzo powoli. Niektóre dzienniki podają, że w katastrofie zginęło kilka tysięcy osób. Należy się jednak liczyć z tem, że znaczna część pogłosek, krążących na terytorjum, dotkniętym katastrofą, jest przesadzona.

Wiadomość o zupełnym zburzeniu miasta Darjeeling, jest nieścisła. W mieście tem uległa zniszczeniu stosunkowo niewielka ilość domów, natomiast znacznie ucierpiały klasztory buddystów. Wśród ofiar niema Europejczyków.

London. (PAT.) Dopiero teraz nadchodzą z Indji dokładniejsze dane, które dają obraz olbrzymiego zniszczenia, wyrządzonego przez ostatnie trzęsienie ziemi.

T. zw. „Ogród Indji“ miał ulec zburzeniu. Prowincja Bihar jest zupełnie zrujnowana. Na przeszerzeni setek mil ziemia została zamieniona na nieużytki i zgliszcza. Miasto Muffazarpur, liczące 50 000 mieszkańców, prawie zostało zrównane z ziemią. Ten sam los spotkał miasto Monghyr, liczące 36 000 mieszkańców. Zniszczeniu uległo wiele plantacji cukrowych w okolicy Muffazarpur.

Dotychczas nie ogłoszono oficjalnych list zabitych, których liczbę trudno jest ustalić. Według danych nieoficjalnych liczba zabitych sięga 8 000. W mñ. dla spraw Indji w Londynie wyrażają nadzieję, że obliczenia te są przesadzone. Niemniej jednak wyrażana jest obawa, że trzęsienie ziemi poślągnęło za sobą śmierć przeszło tysiąca osób.

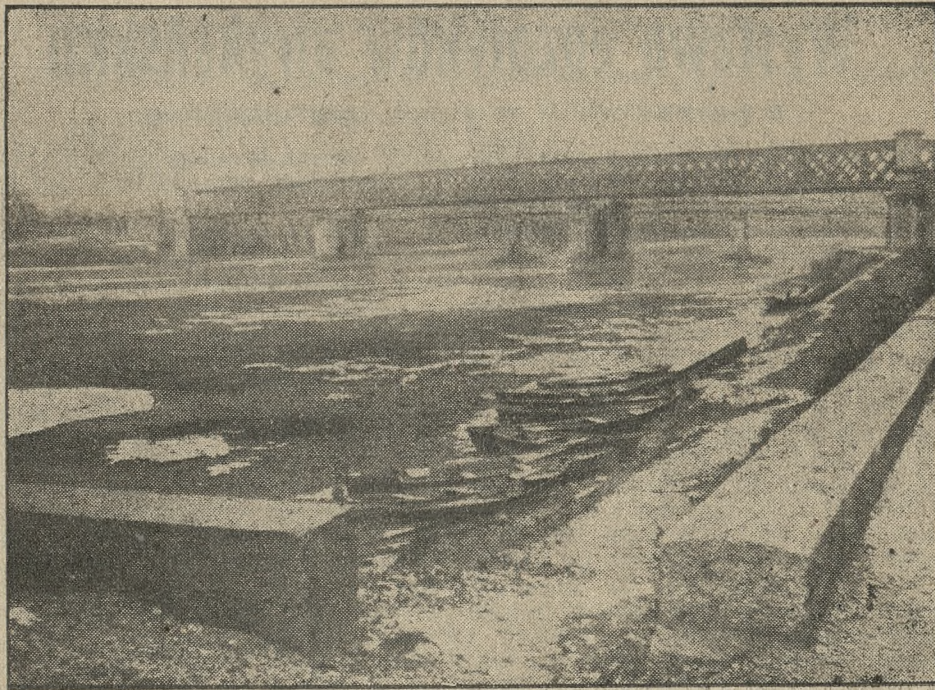
Lotnicy, którzy oblatywali tereny, zniszczone przez trzęsienie ziemi, składają meldunki o wyrządzonych szkodach. W wielu miejscach, gdzie znajdowały się osiedla ludzkie, dżół są olbrzymie jeziora wody. Na polach i drogach leży dużo trupów ludzkich i zwierzęcych.

London. (Tel. wł.) Według wiadomości, nadeszłych z Bombaju i Kalkuty, liczba zabitych w czasie strasznej katastrofy trzęsienia ziemi wynosi blisko 2 tysiące osób. Drugie tyle jest rannych. Szpitale są przepelnione a wiele osób, przedewszystkiem kobiet i dzieci, leży jeszcze pod gruzami. Pol-

cja i wojsko utrzymują porządek i spokój oraz nie dopuszczają do grabieży majątku ofiar katastrofy.

Szpitaly i domy oraz gmachy publiczne, które częściowo oparły się katastrofie, są przepelnione rannymi i umierającymi. To też spodziewać się należy, że liczba zabitych znacznie wzrośnie. W mieście Muffazarpur w prowincji Bihar liczba zabitych wynosi 300.

Kalkuta. (PAT.) Według ostatnich danych, liczba ofiar trzęsienia ziemi w Indjach pñ. wynosi około 2 000 zabitych i zgórą 10 000 rannych.



Kapryśna rzeka Saona wyschła obecnie w pobliżu Lyonu do tego stopnia, że można przejść przez nią prawie suchą nogą.

Pożar w schronisku i klasztorze

Berlin. (PAT.) Wielki pożar w schronisku i klasztorze pod Neuwied ugaszono w południe. Zniszczeniu uległo całe jedno skrzydło zabudowań. Zmiana kierunku wiatru nie dopuściła do przerzucenia się ognia na sąsiednie budynki.

Pożar powstał od rozgrzanego żelazka elektrycznego, które zapomniano wyłączyć z sieci.

Echa afery Stawiskiego

Żydowski oszust nosił się z zamiarem odebrania sobie życia? — Wyniki dalszego śledztwa

Paryż. (PAT.) Dzienniki w dalszym ciągu poświęcają wiele miejsca aferze Stawiskiego, twierdząc, że Stawiski nie popełnił samobójstwa, lecz został zamordowany. Szereg pism przedsięwzięło zbadanie sprawy na własną rękę. Dotychczasowe wyniki zdają się jednak potwierdzać fakt samobójstwa. Badana ponownie wdowa

po Stawiskim oświadczyła, że mąż jej przy ostatnim widzeniu się z nią, w d. 23 grudnia ub. r., nosił się z zamiarem odebrania sobie życia.

Uwięzieni w Bayonne redaktorzy Aynard, Dubary i Darius jak również b. burmistrz m. Bayonne Garat skarżą się na zimno, panujące w celach. Dzienniki z ironią zauważają, że wina to Garata, który był przeciwnikiem zaprowadzenia w więzieniu w Bayonne centralnego ogrzewania.

Wczoraj dokonano nowych rewizji zarówno w Paryżu, jak i w Bayonne, przyczem w mieszkaniu dyrektora Credit Municipal, Tissiera i w mieszkaniu Garata znaleziono szereg kompromitujących dokumentów.

Pogrzeb

ś. p. Heleny Paderewskiej

Paryż. (PAT.) Jak się dowiadujemy, pogrzeb śp. Heleny Paderewskiej odbędzie się na cmentarzu Montmorency pod Paryżem w dn. 19 stycznia.

Z senackiego Klubu Narodowego

Warszawa. (Tel. wł.) Przed posiedzeniem Senatu odbyło się zebranie senackiego Klubu Narodowego, na którym przed omówieniem spraw bieżących prezes Głabiński poświęcił gorące słowa pamięci sen. Godlewskiego, jego czystej i niezłomnej duszy oraz jego cywilnej odwadze, którą zmarły wykazał, idąc jako obywatel ziemski zawsze śmiało z Obozem Narodowym w imię szczytnej idei narodowej, górującej ponad wszelkimi względami klasowymi i stanowami.

Następnie prezes Głabiński powitał następcę śp. sen. Godlewskiego — sen. Dobrzańskiego, podkreślając doniosłość rzemiosła polskiego i wogóle polskiego mieszczaństwa. Odpowiedział serdecznie w tym samym duchu sen. Dobrzański.

W końcu prezes Głabiński wyraził słowa gorącego uznania sen. Seydzie i sen. ks. Boltowi za tak pomyślnie przeprowadzone wybory w Poznańskiem i na Pomorzu. (w)

Wczorajsze obrady Senatu

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się pierwsze w obecnym roku posiedzenie Senatu.

Na początku marszałek Raczkiewicz poświęcił krótkie wspomnienie zmarłemu senatorowi Stanisławowi Godlewskiemu z Klubu Narodowego, podkreślając, że zmarły zawsze odznaczał się nieskazitelną charakterem i zainteresowaniem zagadnieniami ogólnopolskimi. Następnie bez żadnej dyskusji załatwiono kilka przedłożen rządowych o kredytach dodatkowych do budżetu w łącznej sumie 27 milionów złotych oraz ratyfikowano protokół między Polską a Czechosłowacją, dotyczący konwencji handlowej między obu państwami. Ponadto marszałek zakomunikował, że sen. Stecki złożył mandat.

O następnym posiedzeniu senatorowie będą zawiadomieni pisemnie. (w)

Dożywotnie uposażenie Prezydenta R. P.

Warszawa. (Tel. wł.) Na piątkowym posiedzeniu Sejmu wśród nowych projektów rządowych znalazł się także projekt, przystosowujący do nowej ustawy uposażeniowej przepisy „o honorowym dożywotnim uposażeniu Prezydenta Rzplitej”. Według nowej ustawy ustępujący ze swego stanowiska Prezydent R. P. będzie otrzymywał honorowe uposażenie dożywotnie, płatne według I grupy uposażenia funkcyjnarzeczy państwowych, t. j. 3 tys. zł miesięcznie.

Poza tem na piątkowym posiedzeniu Sejmu będzie omawiany wniosek ludowców w sprawie bicia i znaczenia się policji nad ludnością wiejską w zachodniej Małopolsce. (w)

Aresztowanie dwóch bankierów

Wiedeń. (PAT.) W kołach bankowych wywołało sensację aresztowanie dwóch bankierów — Rokotnitza i Winklera, właścicieli znanej w Wiedniu firmy bankowej.

Aresztowano ich pod zarzutem sprzeniewierzenia 800.000 szylingów na szkodę Tow. Akc. Wiener Ziegelwerke i fabryki fortepianów Hofman i Czerny.

Kat dostał ataku nerwowego i podał się do dymisji

Berlin. (Tel. wł.) Właściciel pralni Goeppler, który „dodatkowo” poświęcił się katostwu, podał się do dymisji.

Od czasu jak ministrem spraw wewnętrznych został Goering, w Niemczech ścięto toporem 50 osób. Poraz ostatni Goeppler ściął w więzieniu magdeburskim trzech młodych robotników. Rozegrały się przytem tak rozdzierające sceny, że kat dostał ataku

nerwowego. Wielu więźniów, którzy słyszeli w swych celach starszy krzyk wleczonych na stracenie skazańców, zemdlalo.

Po tem wszystkim kat Goeppler oświadczył władzom, że nie może dłużej pełnić obowiązków kata. Na jego miejsce przyjęto rzeźnika Bollmana z Magdeburga, który będzie ścinał skazanych toporem.

Ulica warszawska

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“.)

Warszawa, w styczniu.

Szczerze mówiąc, lubię ulicę Warszawy. Z całą lubością wpatruję się w jej falownię i wsłuchuję się w jej rytm, ilekroć po krótszej lub dłuższej nieobecności życie znowu mnie rzuca w jej nurt. Chciałbym przeniknąć wtedy dokonane w nich zmiany, odczuć przeżycia i nastroje płynącego tłumy.

Jak wszędzie, tak i w Warszawie ulica zmienia swój wyraz i charakter, zależnie od pory dnia.

Wczesnym rankiem, około 6-ej czy 7-ej jest najczystsza i najpułsza. Przemykają tylko robotnicy, śpieszący do fabryk, jadą wozy z pieczywem, mkną na rowerach roznosiciele gazet, rozproszone swe barki dozorczy domów, którzy stanowią dla mnie nigdy nierozwiązaną zagadkę, streszczającą się w pytaniu: — Kiedy właściwie ten człowiek śpi, skoro jest zawsze, dniem i nocą, na zawołanie?

Tuż przed 8-mą ulica nabiera wartości życia. To młodzież i urzędnicy śpieszą do biur i szkół. Kwadrans po 8-ej ruch znacznie się zmniejsza.

Normalny mieszczuch warszawski wstaje około godz. 9-ej. Przed 10-tą znów widać ożywienie, któremu nadają piętno interesanci handlowi i urzędnicy ministerjalni, ciągnący do pracy. Ale tętno to rychło słabnie, aby znowu między 2 a 4 przybrać na nasileniu. To czas powrotu od zajęć. A wtedy wszyscy się śpieszą, aby jak najszybciej zasiać do obiadu.

Kiedy wieczorem zapłoną lampy, ulica stolicy staje się barwniejsza i weselsza. Lepiej prezentują się wystawy sklepowe, lepiej wyglądają domy, których nieproporcjonalność razi we dnie. Obok wysokich bowiem gmachów marne parterówki spotkać można nawet na głównych ulicach. Wieczorem nęci przedewszystkiem różnokolorowość. Przed laty każdy tu zazdrościł ulicy paryskiej neonów, licznych świateł i przepięknej gry kolorów, a dzisiaj, gdy wieczorem obserwuje się Marszałkowską, a więc perspektywę trzech do czterech kilometrów, z zadowoleniem się stwierdza reklamowe ożywienie miasta. To samo widzi się na Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu, a nawet na przecznicach. Nadaje to już miastu charakter bardziej europejski, „wielkomiejski“. Bardziej to też „trafi“ zachodem.

Rozrost reklam nastąpił przede-

W kraju i w świecie

— W obozach koncentracyjnych Rzeszy oraz w aresztach przebywa obecnie podobno 150 tysięcy katolików. Pozbawienie księży wolności nastąpiło w ciągu ostatnich miesięcy przeważnie wskutek nieprzychylnego stanowiska ich w stosunku do obecnego reżimu.

— Z Tulonu donoszą o aresztowaniu tam Dantego Francicari pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Włoch. Francicari wydobywał od urzędników państwowych ważne dokumenty, które sprzedawał agentowi obcego mocarstwa. Szpieg przyznał się do winy.

W. J. LOCKE

SZOFRER TRIONA

PRZEKŁAD

AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy)

88)

— Słuchała swiergotu Lidji jednym uchem.

— Na tym świecie trzeba żyć i pozwalać żyć. Jest teraz współnikiem Sydney'a. Już ci kiedyś o tem mówiłam. Czy mogę o nim mówić?

— Naturalnie.

— Z jego powodu nie zaprosiłam was do nas na wieś do Sussex. Ale możeby teraz... to wcale miły człowiek.

Oliwja rzuciła okiem po zatłoczonej jezdni.

— Nie widzisz jakiej wolnej taksówki?

Doświadczyła nagłego wstępu do Lidji, wstępu, pomieszanego z dziwną zazdrością. Dlaczego taka brutalna materialistka była szczęśliwa, podczas gdy ona?...

— Czy ci się śpieszy? — zapytała Lidja

— Muszę być u... dentysty.

wszystkiem w latach ostatnich. Czy to przypisać rozwojowi i europeizacji miasta, czy też kryzysowi — nie wiem. Słyszałem opinie, że właśnie w czasie przesilenia gospodarczego firmy starają się jak najbardziej zwrócić na siebie uwagę i temu to przypisać należy tak wielki rozwój reklamy świetlnej. Zresztą wszystko jedno czemu to zawdzięczamy, fakt pozostanie faktem, — że miastu nadaje to wiele barwności i istotnie je upiększa.

Wieczorem ulica jest najżywsza od 6-ej do 8-ej. Wówczas też mają największy odbyt kinematografy i teatry. Trochę zalane tłumami. To już nie pośpieszna gonitwa do biur, lecz spokojna przechadzka. A że po drodze zawadzi się o bar czy restaurację, to rzecz naturalna.

Jeszcze raz silniej ożywia się ulica przed północą, kiedy już wracać trzeba z kin i teatrów. Niekiedy jest tak ożywiona, jak we dnie. Z głównych śro-

dowisk miasta odpywa fala mieszkańców ku domom i dworcom kolejowym, aby ostatniemi pociągami powrócić do domowych pieleszy. A nie zapominajmy, że takich, pracujących w stolicy a mieszkających poza miastem, mamy blisko ćwierć miliona!

Ulica Warszawy ma bardziej swoisty wyraz aniżeli samo miasto. Jest żywa, ruchliwa, niekrzykliwa, nerwowa. Nad stylem miasta nikt należycie nie czuwa. Zmiany dokonywują się raczej samorzutnie. Obecnie jesteśmy w okresie zmiany wystaw. Istotnie coraz więcej widać nowych szyldów, nowych okien wystawowych, odnowionych wejść do sklepów. Unowocześniono je zupełnie. Niema jednak dzisiaj w tem wszystkim jeszcze harmonii. Obok bowiem nowoczesnej witrażowej sklepowej widać archaizm secesyjny. Jest jednak staranie samego przedsiębiorcy o zmiany przy uwzględnieniu potrzeb estetycznych.

Rzecz przytem pocieszająca, że w akcji tej przoduje przedewszystkiem ludność polska. Bo ona stolicę swoją kocha szczerze i szczerza jest do niej przywiązana. H. W.

Druga porażka bokserów polskich w Szwecji

Sztokholm. (PAT.) Drugi występ bokserów polskich w Szwecji zakończył się nową porażką. Pięściarze polscy, którzy tym razem walczyli na prowincji, w Oerebro w spotkaniu między miastem jako reprezentacja Poznania, przegrali mecz w stosunku 8:6, przyczem nie odbyła się walka w wadze ciężkiej.

W wadze muszej Jarzabek wygrał na punkty z Grahnem, w koguciej Rogalski pokonał Stenborga a Kajnar w piórkowej Anderssona. Bąkowski na-

tomiast przegrał z Carlsonem II a Garncarek z Carlsonem I. Niespodzianką była porażka Majchrzyckiego, który wskutek uszkodzenia oka musiał przerwać swą walkę, przegrywając przez techniczny k. o. z Hanssonem. — Wreszcie w wadze ciężkiej Piłat poniósł pierwszą swą porażkę od dłuższego już czasu w spotkaniu z Gilstroemem.

W ogólnej punktacji zwyciężyli Szwedzi w stosunku 8:6.

Wystawa egzotyków afrykańskich

w poznańskim muzeum przyrodniczym

W najbliższą niedzielę w salach oddziału przyrodniczego Muzeum Wielkopolskiego w ogrodzie zoologicznym nastąpi otwarcie wystawy zbiorów, przywiezionych przez różnych podróżników z Afryki.

Ciekawie zapowiadającą się wystawę obsesłali pp.: Jan Kuoner z Poznania, który przez trzy lata był w Kamerunie i znany jest czytelnikom „Kurjera Poznańskiego“ ze swych ciekawych listów, nadsyłanych z Afryki, komisarz policji Dandelski, który dłuższy czas był we wschodniej Afryce, oraz pp.: Pętkowski z Kozuszkowa i Koźmian z Lubelskiego, którzy w roku 1928-29 urządzili wyprawę myśliwską do Afryki. Należy tu przypomnieć, że darem p. Pętkowskiego dla poznańskiego Ogrodu Zoologicznego są dwa lwy „Simko“ i „Leda“, przywiezione z Afryki jako młode okazy. Dalej wystawiają swe zbiory pp. dr. Gordziałkowski, który pełnił służbę jako lekarz w Kongo belgijskim i p. Henschel ze Śmigła, który ma brata w Tanganice i, odwiedzając go kilkakrotnie, przywiózł ciekawe okazy myśliwskie ze swych polowań. Również

spodziewane są zbiory p. dr. Klabeckiego, dyrektora poznańskiej rzeźni miejskiej.

Wystawa zapowiada się bardzo ciekawie. O szczegółach jej informował już częściowo przedstawiciele prasy poznańskiej kierownik Muzeum p. dr. Wiesław Rakowski. Na wystawie zwraca uwagę preparowany nosorożec, ubity i przewieziony przez p. dr. Gordziałkowskiego. Bardzo interesujące są zbiory przyrodnicze i okazy etnologiczne. Zmysł artystyczny murzynów obrazują rzeźby krajowców z kości słoniowej, wśród których szczególnie zainteresowanie wzbudza figurka Madonny. Dalej widzimy ciekawy zbiór masek tancecznych i rytualnych, bożki murzyńskie, preparowane ucho i stopę olbrzymiego słonia, czaszkę byka-żyrafy, ogryzioną przez szakale, kolekcję rogów antylop i t. p. Różne tkaniny, wyrobki ze skóry, rzeźby i plecionki, wykonane przez murzynów, informują nas o zdolnościach i zamiłowaniach czarnych mieszkańców Afryki. Interesujący jest również instrument muzyczny ze stalówek od parasola, który służył murzyn-

skiemu miłośnikowi muzyki do wygrwania melodji. Wreszcie kolekcja fotografii daje pogląd na życie i zwyczaje murzynów. (kl)

Zmiany w kancelarji Prezydenta R. P.

Warszawa. (Tel. wł.) W kancelarji cywilnej i wojskowej Prezydenta nastąpią zmiany.

Na miejsce dotychczasowego szefa kancelarji cywilnej, dr. Hełczyńskiego, będzie prawdopodobnie powołany poseł na Sejm z B. B. Świerzawski, ziemianin z Przemyskiego. (w.)

Zderzenia pociągów nie było

Moskwa. (Tel. wł.) Sowiecka agencja Tass podaje do wiadomości, że szerzone przez zagraniczne pisma i agencje, głównie drogą przez Rygę, wiadomości o strasnej katastrofie kolejowej pod Stalingradem, gdzie zderzyć się miały dwa pociągi, są zupełnie nieprawdziwe i zmyślone. W katastrofie tej rzekomo miało ponieść śmierć kilkaset osób.

Niezwykłe okazy brylantów

Londyn. (PAT.) Z Kapstadu donoszą o znalezieniu w odległości 20 mil na p. n. od Pretorji w piaskach pewnej rolniczej fermy dwóch nadzwyczajnych zarówno co do wielkości jak i gatunku brylantów. Jeden z nich waży 726 karatów, drugi zaś 500 karatów. Większy brylant jest wspaniałym okazem.

Znalazcy zaproponowano za większy brylant 75.000 ft. st. Znalazca jednak ofertę tę odrzucił.

Wystawa St. Kirkina w I. K. S-ie

W żółtym salonie Instytutu Krzewienia Sztuki (plac Wolności 14 a) onegdaj została otwarta wystawa pasteli, akwari i olei o motywach architektonicznych inż. Stanisława Kirkina. Nowa kolekcja tego artysty wzbudziła w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie.

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 12 w południe otwarcie wystawy Rogalskiego (obrazy), Kaima (rzeźby), Hahnowej i Izydorkówny (kilimy). Wstęp bezpłatny.

W lutym przygotowuje I. K. S. wystawę grafik Marjana Ziółkowskiego (nowa kolekcja) i Stanisława Powalisza — rysunki i projekty witrażów.

Przepowiednia pogody na czwartek: Początkowo pogodnie, potem wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od zachodu kraju. Nocą przymrozki, silniejsze na p. d.-wschodzie. W dzień temperatura naogół kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Przy imieninach, zaręczynach ślubach i jubileuszowych i innych uroczystościach używajcie tylko telegramów T. C. L.

— Staśmy tutaj i uważajmy, to zła piemy taksówkę.

— Stały koło wystawy księgarskiej.

— Mizernie wyglądasz, kochanie — rzekła serdecznie Lidja. — Widocznie małżeństwo ci nie służy. Co ci właściwie jest.

Oliwja splonęła rumieńcem.

— Nic mi nie jest.

— Jak się miewa mąż?

— Doskonale.

Oliwja ledwie nad sobą panowała, a tu nie było widać żadnej wolnej taksówki.

— Wyjechał zagranicę w ważnej sprawie — dodała.

To samo powiedziała znajomej, która była u niej kiedyś na podwieczorku.

— I ciebie z sobą nie zabrał?

— Nie mógł. Był skrepowany ważnościami... — zaczęła instynktownie i spostrzegłszy, że okrywa go jego własnym płaszczem kłamstwa, zarumieniła się ponownie.

— Tak? — uśmiechnęła się Lidja. — Moja ty biedna słomiana wdówka, przydałoby ci się trochę zabawy, tak jak za dawnych czasów. Umówmy się. Mogłabyś być u nas na obiedzie, a potem razem do teatru... Sydney stęknął się za toba. Mawenne bym ukryła... Nie dokończyła, Oliwja zbiegła na

skraj chodnika, machając w górze haftowaną torebką. Za chwilę wsiadała do taksówki.

— Zgoda? — pytała Lidja.

— Zatelefonuje. Do widzenia. Miło mi było spotkać się z toba...

Podaly sobie ręce. Lidja uśmiechnęła się z właściwym sobie ukontentowaniem kobiety, której brakuje piasego mleka i zapytała:

— Dokąd?

Oliwja zorientowała się szybko. — Gdyby powiedziała, że do domu, Lidja domyśliłaby się jej chęci ucieczki. Nie chcąc jej ranić, zawołała do szofera na chybił trafił:

— Malborough Road, St. John's Wood.

— Dziwny punkt dla dentysty — zauważyła Lidja.

Taksówka ruszyła. Oliwja została sama ze swymi myślami. Och! ta Lidja! Zebym się z nią spotkała, właśnie z nią! Obiad i teatr. Akurat! A potem może kolacja i dancing! Powrót do punktu wyjścia z przed roku. Nagle spostrzegła, że zanosi się od śmiechu i, zdzieta, zgroza, umilkła. Wstrząsnęła to, jak rozpedzonym samochodem nagłe zastosowanie hamulców w chwili niebezpieczeństwa. Dyszała ciężko. — Czolo miała mokre. Włosy przyłgnęły

do skroni.

Taksówka mknęła. Przez szyby migły drzewa Regent's Parku. Oliwja przypomniała sobie niepotrzebny cel jazdy i wychyliwszy głowę przez okienko, zawołała do szofera:

— Rozmyślałam się. Proszę mnie zawieźć do Buckingham Palace Mansions.

Na drugi dzień otrzymała list od Lidji, na kosztownym papierze, z zaproszeniem na piątek. Zgoda? Wstąpię po nią oboje o siódmej. Był i przypisek następującej treści: „Mam nadzieję, że dentysta z St. John'a Wood nie narobił ci wielkiego bólu“.

Oliwja odpowiedziała: „Bardzo mi przykro, ale dentysta z St. John's Wood narobił mi takiego bólu, że nie będę mogła się pokazać ludziom najmniej przez miesiąc.“

I znów porwała ją ochota do śmiechu.

Po południu przyszedł Olifant. Powiedziała mu o zawiadomieniu z banku, że mąż przekazał na jej rachunek dużą sumę. O spotkaniu z Lidją nie wspomniała.

— Co ja zrobię z temi pieniędzmi? Nie chcę... Wolę zwrócić...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niespodzianki w nowej pragmatyce dla pracowników kolejowych i pocztowych

Zmiany w kwalifikowaniu służbowym pracowników — Zaostrzenie kar dyscyplinarnych

Warszawa (Tel. wł.) Nowe pragmatyki pracowników kolejowych i pocztowych, ogłoszone w „Dzienniku Ustaw” przyniosły wiele niespodzianek. Jeśli chodzi o kolejarzy, to według nowej pragmatyki mianowanie pracownika etatowego na stanowisko lub wyznaczenie pracownika stałego do zajęcia wyższego może nastąpić bez zmiany uposażenia albo też z jednoczesnym przyznaniem wyższego uposażenia.

Dawniej w razie awansowania pracowników lub kierowników wzrastało równocześnie uposażenie. Obecnie można awansować, nie otrzymując większego wynagrodzenia.

Nowa pragmatyka przynosi także zmianę w kwalifikowaniu służbowym pracowników. Dawniej pracę pracownika oceniała komisja kwalifikacyjna, obecnie czynić to mają dwaj zwierzchnicy służbowi. Ustanowiono trzy stopnie kwalifikacyjne: dobry, dostateczny i niedostateczny, przyczem od orzeczenia kwalifikacyjnego niema odwołania.

Wprowadzono paragraf 30, który przewiduje, że minister komunikacji może wydawać zarządzenia o ograniczeniu liczby dni pracy w miesiącu. Jest to groźba zmniejszenia zarobku pracowników stałych, którzy otrzymują dniówki.

Nowa pragmatyka przewiduje, że wykroczenie służbowe ulega przedawnieniu po upływie 10 lat, występki natomiast nie ulega przedawnieniu. Kary dyscyplinarne zarówno dla kolejarzy jak i dla pocztowców są prawie jednakowe.

Pracownicy mogą być karani: nagana, grzywną w wysokości do 10 procent swego uposażenia, przeniesieniem na inne miejsce służby bez zwrotu kosztów przeniesienia, obniżeniem uposażenia o jedną do dwóch grup, obniżeniem uposażenia o jedną lub dwie grupy z jednoczesnym przeniesieniem służbowym bez zwrotu kosztów przeniesienia, zwolnieniem z jednoczesnym zmniejszeniem świadczenia emerytalnego, albo z odprawą

w wysokości 50 procent uposażenia i wydaleniem ze służby, co pociąga za sobą utratę praw, wynikających ze stosunku służbowego.

W odniesieniu do pocztowców nowa pragmatyka przewiduje, że minister poczt i telegrafów może przenieść pracownika w stan nieczynny, jeśli niema danych dla zatrudnienia pracownika, wskutek zmian i reorganizacji urzędu. Poza tem minister może zwolnić pracowników „dla dobra

służby”. Pracownik w stanie nieczynnym będzie zwolniony ze służby, jeśli w ciągu sześciu miesięcy nie powoła się go z powrotem na służbę.

Szczególnie niebezpieczne dla urzędników są paragrafy obu pragmatyk, mówiące o przeniesieniu w stan nieczynny „dla dobra służby”. Związki pracowników kolejowych i pocztowych zamierzają w tej sprawie interwenjować w ministerstwach komunikacji oraz poczt i telegrafów. (w)

„Dla dobra służby” każdy może być zwolniony

Warszawa (Tel. wł.). Wczoraj ukazał się Dziennik Ustaw, który przyniósł rozporządzenie rady ministrów o pragmatyce kolejowej i pragmatyce pracowników pocztowych

W nowej pragmatyce kolejowej utrzymano paragraf, wedle którego minister komunikacji ma prawo przenieść w stan nieczynny każdego pracownika etatowego lub stałego w razie reorganizacji urzędów, albo dla dobra służby. Pragmatyka przewiduje możliwość zwolnienia ze służby bez podania przyczyny przed upływem trzech miesięcy pracownika etatowego w ciągu lat 5, licząc od daty mianowania go na stanowisko etatowe i pracownika stałego w ciągu lat 10, licząc od daty zaliczenia go w poczet pracowników stałych.

Pracownicy umysłowi, mający od 1 do 3 lat służby, mają prawo do corocznego urlopu przez dni 14, od 3 do 10 lat przez dni 21, od 10 do 20 lat przez dni 28 a mający ponad 20 lat służby przez dni 35. Inni pracownicy, mający od 1 do 3 lat służby, otrzymują urlop 8-dniowy.

Pragmatyka pocztowców różni się od kolejowej w sposobie rozwiązania

stosunku służbowego. Pracownik stały może być zwolniony, jeżeli w ciągu bezpośrednio po sobie następujących 3 lat otrzymał dwukrotną niedostateczną ocenę kwalifikacyjną. Przy zwolnieniu przysądza się pracownikowi uposażenie emerytalne, albo odprawę, która wynosi przy służbie do lat 5 uposażenie 3-miesięczne i wzrasta za każdy rok służby o jednomiesięczną pensję, nie może jednak przekraczać wysokości 6 miesięcy.

Pragmatyka przysądza pracownikom urlopy zależne nie tylko od lat służby, ale i od grup uposażenia. Najkrótszy urlop wynosi 2 tygodnie, najdłuższy 5 tygodni.

Prace nad przeszeregowaniem urzędników mają się ku końcowi. Ustalono liczne dodatki funkcyjne a m. in. przysądza wiceprezesowi Najwyższej Izby Kontroli Państwa 1.500 zł miesięcznie, dyrektorom departamentów 600 zł naczelnikom wydziałów w Warszawie 300 zł a w okręgach po 200 zł, ponadto otrzymywać będą radcowie Najwyższej Izby Kontroli w Warszawie 100 zł, w okręgach 70 zł, referenci w Warszawie 60 zł, na prowincji 50 zł (w)

Zbliża się 71 rocznica powstania styczniowego

W woj. poznańskim weteranów z 1863 r. jest jeszcze tylko 13 a w pomorskiem — dwóch

Ku upamiętnieniu tej rocznicy w poniedziałek, 22 b. m., staraniem Tow. Pomocy Inwalidom Wojennym i Weteranom z 1863 r. odbędzie się tradycyjny obchód, jednakże w skromniejszych rozmiarach, aniżeli w roku ubiegłym z okazji 70 rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Program obchodu przewiduje m. in. nabożeństwo solenne w Złotej Kaplicy w Katedrze Poznańskiej, które odprawi ks. kanonik Zborowski. W nabożeństwie uczestniczyć będą przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz weterani z 1863 r. Sędziwi bojownicy o wolność zbierają się o godz. 9-tej w lokalach Tow. Pomocy Inwalidom Woj. i Weteranom przy ulicy Koźiej, skąd nastąpi wyjazd do Katedry.

Liczba weteranów powstania styczniowego maleje z roku na rok. Obecnie w województwie poznańskim jest ich już tylko 13. Najstarszym weteranem jest p. Melchior Koprucki, mieszkający w Poznaniu przy ul. Marszałka Focha 159, u swej córki p. Wilczkovej. Sędziwy powstaniec skończył w ostatnich dniach grudnia r. ub. 99 lat. P. Koprucki już od szeregu lat nie opuszcza mieszkania i prawie stale leży w łóżku.

W Poznaniu mieszka ponadto p. Walenty Czerkawski, przy ul. Konopnickiej 9, który również od pewnego czasu nie opuszcza mieszkania, podob-

nie zresztą jak p. dr. Maksymilian Ziółkowski z ul. Niegolewskich 2. Poza tem przy ul. Szamarskiego 30 mieszka p. Aleksander Cielecki, obecny prezes weteranów. Gdy zdrowie mu dopisuje, odwiedza on swych towarzyszy broni i wspomina z nimi przeszłość dawnych czasów.

P. Czerkawski, mieszkający u swej córki p. Milwidowej, jakkolwiek nie opuszcza mieszkania, jest bardzo czynny. M. in. pisze wiersze, choć pisanie sprawia mu już znaczne trudności. Sędziwy weteran radzi sobie w ten sposób, że przywiązuje pióro do bolącego palca. Gdy zbudowano Pomnik Wdzięczności p. Czerkawski kilkakrotnie wyjeżdżał z domu, aby go zobaczyć.

Po za wymienionymi weteranami przy ulicy Św. Józefa 9 mieszka p. Józef Mańkowski a szóstym weteranem, mieszkającym w naszym mieście przy ul. Strumykowej 5, jest p. Michał Michalski.

Na prowincji mieszka 7 weteranów z 1863 r. W Gnieźnie na Krzywem Kole 1 p. Józef Winnicki, w Bydgoszczy (ul. Kołłątaja 4) p. Stanisław Titenbrun, we Wrześni przy ul. Rzecznej 7 p. Jan Krzywdziński i przy ul. Kościelnej 82 p. Franciszek Tasleński, w Inowrocławiu na Przepadku 1 p. Antoni Grzymala-Lagiewski, w Czachurach pod Ociążem w powiecie ostrowskim p. Stanisław Dymczyński, który dawniej był w Gnieźnie i w Sulmierzycach p. Konstanty Mazurek.

Na terenie województwa pomorskiego znajduje się już tylko dwóch weteranów.

Sędziwi uczestnicy walk o niepodległość otrzymują pensję w kwocie 125 zł miesięcznie i mają prawo do noszenia granatowego munduru oficerskiego w stopniu podporucznika.

Weteranom przysądza też medale niepodległości. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że większość weteranów odznaczeń tych nie odebrała, gdyż nie zwolniono ich od opłat, ściąganych przy wręczaniu tych odznaczeń, a które to opłaty w stosunku do budżetu weteranów są wcale znaczne. (kl)

Rada portowa w Gdyni

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 23 bm. w gmachu urzędu morskiego w Gdyni odbęda się obrady tymczasowej rady portowej pod przewodnictwem dyrektora urzędu morskiego inż. Łęgowskiego. Na posiedzeniu omawiane będą m. in. sprawy opłat portowych, oraz rozwoju przemysłu i handlu rybnego na polskim wybrzeżu. (w)

RECENZJE KINOWE

Kino „Sinks” wyświetla film pod tyt. „Bunt sumienia”. Film ten był wyświetlany w Poznaniu w ubiegłym sezonie, ale pod tyt. „Człowiek, którego zabiłem”. Cieszył się wówczas ogromnym powodzeniem, zdaniem naszym, całkiem zasłużonym, gdyż jest to jeden z najlepszych filmów, jakie oglądaliśmy w ubiegłym roku. Dramat młodego Francuza który na wojnie zabił Niemca w tak szczególnych okolicznościach, że odczuwa swój czyn jako zbrodnię jest przedstawiony z taką siłą plastyki, jaką nie często ogląda się w kinie. Sukcesem filmu reżyser musi się dzielić ze zgraną świetną trójką aktorską: Lionelem Barrymorem, Nancy Carroll i Philippem Holmesem. Z uwagi na wysokie walory artystyczne tego filmu, jest to wznowienie, które należy powitać z uznaniem. (Sz.)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Śmiech w piekle”. Treścią filmu są bardzo tragiczne dzieje młodego robotnika amerykańskiego imieniem Barny, prześladowanego przez braci Perkinsów. — Skazany na dożywotnie zamknięcie za zabójstwo żony, która go zdradzała z jednym z Perkinsów, Barny dostaje się do więzienia, w którym jako dozorca prześladowuje go drugi Perkins. Barnyemu udaje się jednak z więzienia uciec i stworzyć sobie nowe szczęśliwe życie — Film jest zrobiony bardzo poprawnie. W rolach głównych oglądamy znanych aktorów amerykańskich Pata O'Brien'a, Myrnę Kennedy i Glorię Stuart.

Program uzupełniają zdjęcia z meczu berlińskiego piłki nożnej Polska-Niemcy i wesela groteska. (Sz.)

Kino „Wilsona” wyświetla film p. tyt. „Romeo i Julcia” — polską farsę dźwiękową, która w Poznaniu była wyświetlana już kilkakrotnie. Perypetje wspólników, którzy mieli biuro kojarzenia małżeństw w realizacji aktorskiej Krukowskiego, Dymyzy i Pogorzelskiej wywołują ciągłe salwy śmiechu. Film „Romeo i Julcia” jest udaną polską farsą, prawie tak dobrą jak „Jego Eksceleńcja Subjekt”, lub „Każdemu wolno kochać”. (Sz.)

Kino „Moje” dawn. „Odeon” wyświetla film pod tyt. „Złoty książę”. Akcja rozgrywa się w środowisku chińskim w Stanach Zjednoczonych. Chińczycy podzieleni są na dwie partje, zawzięcie się zwalczające. Aby zdobyć pieniądze na walkę, ojcowie sprzedają swe córki. Stary pocciwy doktor również poświęca swą córkę, która kocha młody chiński książę, bawiący tu incognito. Dziecięce kupuje wódz przeciwnej partji, zwany Wielkim Krabem, a zakochany młodzieniec stara się wykraść oblubienicę. Akcja ta — pełna dramatycznych momentów, interesująco przedstawionych scen z życia Chińczyków i ich walk — trzyma w napięciu uwagę widza. Role główne grają tu: Ramon Novarro, Helena Hayes, Lewis Stone i Warner Oakland.

Nadprogram — groteska rysunkowa z Betty Boop. (ver.)

KALENDARZYK

Czwartek, 18 stycznia 1934

Słońce: wschód 7.53 — zachód 16.13 — długość dnia 8 godzin 20 min.

Kal. rzk.: Pryska P., Kat. Św. Piotra — jutro Marta, Henryk B. i W.

Kal. słow.: Jaropek — jutro Ratimir.

Zebrania

Dziś o 18 Komenda III Hufca Harcerzy — odprawa drużynowych w 20 harcownic P. D. H. ul. Działajskich 4;
o 19.30 Sodalicia P. P. Urzędniczek (Sekcja Misyjna), w Marianum, ulica Szewska 18;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców — (metalowcy), w Domu Rzemieślniczym.

Jutro o 19 Tow. Uczniów Handlowych — walne zebranie w Domu Kupiectwa, ul. Zwierzyniecka 12;
o 19.30 Pozn. I. Klub Kajakowców — walne zebranie u p. Switalskiego, ul. Podgórna 13;
o 20 Chór Męski „Echo” — próby w seminar. nauczycielskim;
o 20 Stow. Młodzieży Obywatelskiej (Tum) — walne zebranie w Domu Katolickim na Śródcie;
o 20.15 T. P. N. Wydział Lekarski z Tow. Chirurgów i Ortopedów, w klinice chirurgicznej U. P., ul. Długa 1.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marji z Ludwiczaków Dorszewskiej o godz. 15 z kaplicy nowego cmentarza Św. Wojciecha. — Śp. Anny Ruth Perkówny o godz. 15 Wierzbicice 24 a.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Cosi fan tutte”.
Teatr Polski: Dziś — „Dom otwarty”.
Teatr Nowy: Dziś — „Pieniądz nie jest wszystkim”.

Ciągnięcie loterii

Warszawa. (PAT). Wczoraj na P. L. K. padły następujące większe wygrane:

50 000 na nr. 86 469.
15 000 zł na nr. 9 645 i 150 502.
10 000 zł na nr. 46 844, 73 283, 110367, 139 741 i 166 553.

Śmierć ofiary samobójczego zamachu

W szpitalu miejskim uległ ciężkim cierpieniom 19-letni Karol Georgeus z Poznania (ul. Dąbrowskiego 115), który we wtorek wieczorem targnął się na życie, trując się lyzolem.

Przyczyny rozpaczliwego kroku nie zostały narazie wyjaśnione. (kl)

Płonąca taśma filmowa

Wczoraj podczas wyświetlania filmu w kinoteatrze „Coloseum” na Św. Marcynie 65 zapalila się podczas pierwszego seansu taśma filmowa. Ogień stłumiono.

Wyświetlanie filmów po krótkiej przerwie odbywało się normalnie. (kl)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś opera komiczna Mozarta p. t. „Cosi fan tutte” w obsadzie premierowej. Przy pulpicie kapelmistrzowskim dyr. Zygmunt Latoszewski.

W sobotę odegrane zostaną opery „Cavalleria rusticana” i „Pajace”. Popisową rolę „Pajaca” kreować będzie znany i ceniony tenor p. Michał Prądzić.

Z Teatru Polskiego

Dziś arcywesoły „Dom otwarty”. — Jutro przebojowa komedia „Arleta i zielone pudła”, która szturmem zdobyła sobie nadzwyczajne powodzenie.

W sobotę o godz. 4 popołudniu przedstawienie szkolne po cenach od 25 gr do 1 zł. Odegrana będzie „Szkłana góra”.

Z Teatru Nowego

Dziś, jutro oraz w sobotę kapitalny komedjo-reportaż życia wielkomiejskiego „Pieniądz nie jest wszystkim”. Artysta Teatru Narodowego w Warszawie Stefan Hnydziński, jako znakomity footballista, porywa publiczność werwą swej gry.

W niedzielę z powodu wyjazdu p. Hnydzińskiego do Warszawy świetna farsa „Zgorszenie publiczne” z Jadwigą Zaklicką w roli czarnej tancerki.

Pożar wagonu pocztowego

Berlin. (PAT.) W wagonie pocztowym pociągu pospiesznego, idącego z Frankfurtu n/M. do Berlina wybuchł w nocy pożar w pobliżu Meerholz. Większość poczty spłonęła, zdołano

jednak uratować przesyłki wartościowe. Ogień rozszerzał się z niezwykłą szybkością. Ofiar w ludziach nie było. Przyczyna pożaru dotychczas nieznana.

Afera kolejowa w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Sędzia śledczy piątego rewiru miasta stołecz-

nego Warszawy zakończył już dochodzenia w sprawie nadużyć trzech urzędników warszawskiej dyrekcji kolejowej oraz wszystkich kierowników biur reklamacji kolejowej. Akta sprawy zawierają cztery grube tomy. Na rozprawę powołano około 170 świadków. Oskarżeni tłumaczą się, że nie dopuścili się żadnych nadużyć, a inna za niedokładności spada na wadliwą buchalterję. (w)

PLODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg, reszta za 100 kg.

Berlin, 15. 1. 1934 r.

Pszonica march. 76-77 kg. fr Berlin	191,00-193,00
Tendencja spokojna.	
żyto march. 72-73 kg. fr. Berlin	158,00-160,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień - brow. wybor. fr. Berlin	185,00-190,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień dobry fr Berlin	176,00-183,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr Berlin	165,00-173,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień brow. wybor. od stacji march	176,00-182,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień dobry od st. march	167,00-174,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march	156,00-164,00
Tendencja spokojna.	
Owies march fr Berlin	143,00-154,00
Tendencja spokojna.	
Owies march od st. march	139,00-145,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna wyb krajowa (0-41%)	31,70-32,70
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0-50%)	30,70-31,70
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna piekarska (41-70%)	25,70-26,70
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0-70%)	21,90-22,90
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne	11,95-12,25
Tendencja stała.	
Otręby żytnie	10,50-10,80
Tendencja stała.	
Groch Victoria	40,00-45,00
Groch drobny jadalny	32,00-36,00
Groch pastewny	19,00-22,00
Peluszka	16,50-17,50
Bób	16,50-18,00
Lubin niebieski	11,75-13,00
Kuchy lmane 37%	12,60
Kuchy z orzecha ziemn 50%	10,50
Kuchy mielone 50%	11,00
Wytłoki suche	10,30-10,40
Srót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	8,50
Srót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	9,00-9,10
Płatki ziemniaczane	14,40
Ogólna tendencja spokojna.	

DAMA KIER

Wiele było po Grecie Garbo i Marlenie Dietrich naśladowczyń. Lecz żadna z nich nie zdołała zdobyć uznania widowni. Dopiero niedawno pojawiło się na srebrnym ekranie nazwisko, które stało się szybko popularne.

CAROLE LOMBARD! Młoda ta artystka, bo licząca zaledwie 22 lata, jest rasową blondynką, łączącą w sobie cechy wampira i łagodność subtelnej urody dziewczęcej. CAROLE LOMBARD jest typem odrębnym i oryginalnym, nazwanym przez prasę „drugą Marleną Dietrich“.

Obecnie jest to jedna z najlepiej zarabiających gwiazd w Ameryce. W roku bieżącym nakręciła ona kilka filmów, z których pierwszy jej najnowszy i najlepszy obraz to

DAMA KIER.

Atrakcyjność filmu podnosi fakt, iż partnerem CAROLY LOMBARD w „Damie Kier“ jest 100 procentowy „caveman“ CLARK GABLE, znany z całego szeregu pierwszorzędnych kreacji.

DAMA KIER wchodzi już dziś na ekran kina METROPOLIS. zg 5171



„Portret pani C.“ — pastel zakopiańskiego artysty-malarza prof. Ludwika Zochowskiego na obecnej wystawie „Sztuki podhalańskiej“.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 17. 1. 1934 r.

Dewizy:

Belgia	trans.	sprzed	kup.
Holandja	123.75	124.06	123.44
Londyn	357.60	358.50	356.70
Nowy Jork czek	28.12	28.26	27.98
Nowy Jork kabel	5.48	5.51	5.45
Paryż	5.51	5.54	5.48
Praga	34.89	34.98	34.80
Sztokholm	26.43	26.49	26.37
Szwajcaria	145.15	145.90	144.40
Berlin	172.17	172.60	171.74
	211.—		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

5% poz. konwers.	54.50
1% poz. premj. dol.	51.— 51.13-51.—
7% poz. stabiliz.	57.— 57.25-56.88
w drobnych	57.50-57.75

Tendencja m. c. Aniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	85.50-85.—
Starachowice	10.20-10.30
Lilpop	10.50
Majewski bez kuponu za r. 1930/31	
Polska Agencja Telegraficzna.	

Notowania dewiz z dnia 17 stycznia 1934

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	5	—	100 zł	—	57,80	47,125	27,98	18,28	—	332,—	58,10	79,20
Poznań	5	—	100 zł	—	57,80	47,125	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	3	173 52	100 Gd gld	—	—	51,44	—	—	—	664,—	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M	211,—	121,78	—	13,26	38,10	—	—	122,60	167,35
Belgia	3 1/2	123.94	100 belg	123,75	71,50	58,34	22,68	22,50	355,—	—	71,90	—
Bukareszt	6	172 —	100 l.	—	—	2,488	533,—	—	—	—	3,05	—
Budapeszt	4 1/2	155 90	100 pengo	—	—	—	24,50	—	—	—	—	124,29
Holandja	2 1/2	358.31	100 gld hol	357,60	206,51	168,33	782,—	64,45	—	—	207,70	83,—
Kopenhaga	3	238.88	100 k d	—	72,48	59,14	22,39	22,50	358,—	475,—	—	98,75
Londyn	2	43.38	1 funt szterl	28,17	16,21	18,235	—	5,08	80,—	106,90	16,37	22,24
Nowy York	2	3.91 41	1 dolar	5,51	318,68	2,667	507,—	—	15,73	21,10	3,23	—
Paryż	2 1/2	34.92	100 fr franc.	34,89	30,17	16,44	80,15	6,29	—	132,30	20,26	27,71
Praga	3 1/2	180.62	100 k. cz.	26,43	15,30	12,455	—	3,81	—	—	15,34	20,91
Rzym	3 1/2	172.—	100 l.	—	—	22,—	60,—	8,41	133,60	—	27,11	—
Szwajcaria	2	172.—	100 fr szwajc.	172,17	99,40	81,12	16,27	49,—	—	—	—	—
Sztokholm	3	238.88	100 szw	145,15	83,67	63,27	13,39	26,—	—	552,—	84,46	—
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	—	—	47,20	23,75	18,35	—	475,—	73,70	—

Piękny dom w Ostrowie

przy ul. Kolejowej „pod filarami“ zaraz niedrogo na sprzedaż. Czynsz roczny wynosi 9 500 złotych. Warunki kupna korzystne. Zgłoszenia: Poznań, Cicha 5/6, telefon 27-53, redaktor F. FIKUS. drg 686

ŚWIEŻE
ŁUPACZE
(dorsze) poleca
M. ROTNICKI
Fr. Ratajczaka 38. Tel 23-48.
zr 5 176

26. SZUKA POSADY
Dziewczyna
z porządnej rodziny, dobrymi świadectwami z cośkolwiek gotowaniem, czystym praniem poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdrg 15 741
Krawcowa
poszukuje posady 2-3 dniennie. Oferty Kurjer Pozn. zdrg 15 374

Panienska
z ukończoną szkołą handlową poszukuje posady jako początkująca do biura. Znajomość języka niemieckiego. Oferty Kurjer Poznański zdrg 15 271
Ogrodnik
kawaler, lat 32, dzielny w swym zawodzie, obeznany kulturze ogrodniczej sumienny i uczciwy — dobry hodowca na dochód poszukuje posady zaraz lub później. Oferty Kurjer Pozn. rz 1211

28. ROZRYWKA
Kino „Moje“
(dawniej Odeon) „Złoty Książę“ z Ramonem Navarro i Helena Hayes. portj. 883
Vlasta Burian
w najweselszym filmie „Obraz Majestatu“. Tylko kilka dni! Kino Colosseum. Pg 2336-3.15

Przedpłata

na miesiąc luty 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnictwem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnictwem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61 14-76 33-07. 35 24. 35-25. 40 72. w niedziele, święta i nocą tylko 14 76 35 24 40 72. Filja Stary Rynek 25 55 - P K O Poznań nr 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego“.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formie książkowej.	Poznań	miesiąc luty 1934 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formie książkowej.	Poznań	miesiąc luty, marzec 1934 r.	6,40	1,88	8,28

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia